

„Czas” wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne N^o Czasu, o ile r^opas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Postać w państwie Austriackim:	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	28 złr.	7 złr.	3 złr.
innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przysyła się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumerata przyjmująca:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsce p^orenumeratę: księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafik Kukulskiego w Sukiennicach. Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobny (petit) 50 c. za pierwszy raz 10 c., za każdy następny po 5 c. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) i miejsca wiersza drukiem drobny po 30 c. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencja „CZASU” w głównym składzie tygodnia Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu Agencja p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukas, M. Stern, tylko prenumeratę pp. I. Goldschmidt & C., w Frankfurtu n. M. G. L. Daut & C.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej 1.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austriackim na Grudzień . . złr. 2-50

Od 1 Grudnia do końca Marca . . złr. 8-—

Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckim na Grudzień . . . 6 marek

Od 1 Grudnia do końca Marca . . 20 „

Prenumerata łączy się tylko
od pierwszego do ostatniego dnia
w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 grudnia.

Posłem na Sejm krajowy z miasta Stanisławowa został wybrany Dr med. Zygmunt Mroczkowski. W wyborze wzięło udział 417 wyborców. Dwie kartki oddano nieważne. Absolutna większość wyniosła 209 głosów. Dr Mroczkowski otrzymał 391, Dr Kamiński 21, Cichński 2, Halpern 1 głos.

Wiener Ztg ogłasza ustawę z dnia 1 listopada b. r. o poborze rekruta na r. 1886, tudzież ustawę z 19 listopada b. r. o inwestycjach dla gwarantowanej sieci austriackiej kolei północno-zachodniej.

W sejmie czeskim przedłożono niezalatowaną w ubiegłym roku *Lex Kwieczala*, dalej wniosek Clam Martinitza w sprawie oceny się obu jego ków krajowych w szkołach średnich, jeżeli rodzice się temu nie sprzeciwiają, a wreszcie sprawozdanie Wydziału krajowego względem podwyższenia dotacji dla niemieckiego teatru krajowego.

Po dłuższej dyskusji specjalnej, w której brał udział kilkakrotnie ban hr. Khuen, przyjął Sejm kroaki przedwczoraj znaczną większością głosów przedłożenie w sprawie utworzenia i urzędowania komitatu. Wczoraj zaś był znowu Sejm widownią burzliwej sceny. W imieniu obu opozycyjnych frakcji wniósł bowiem Tuskan, aby bana postawiono w stan oskarżenia za to, iż przeszkodził wyborowi posła do Sejmu z pierwszego okręgu zagrzebkiego. Gdy ten wniosek odczytano, wykrzyknęła cała partya rządowa: *živio ban*. Na to wrzasnął baron Rukawina: „Nie wyzywajcie nas.” Dały się też natychmiast słyszeć głośne sykania, opozycja krzychała i tupala nogami, a wrzask trwał przez kilka minut. Gdy spokój zapanował, oświadczył prezes Izby, iż wniosek Tuskana postawi na porządku dziennym piątkowego posiedzenia. Ban zabiera z kolei głos w innym przedmiocie, postawionym na porządku dziennym, lecz cała opozycja podnosi się i wśród okrzyków: „nie chcemy go słuchać,” opuszcza salę. Większość wola ponownie: *živio ban*.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego była interpelacja Koła polskiego w sprawie wydalenia Ks. Bismarck odczytał w miejsce odpowiedzi orędzie cesarskie, zawierające oświadczenie, że interpelacja nie zgadza się z konstytucją Rzeszy, ostatnia bowiem nie nadaje prawa parlamentowi niemieckiemu powo-

ływania przed kratki sądu swego książąt Rzeszy o to, co w krajach swoich zarządzają. Poczem, mimo protestacji z kilku stron, większość parlamentu usunęła interpelację z porządku dziennego. Bliższe szczegóły podajemy poniżej.

Czynności konferencji rozbiły się o różnicę zdań między reprezentantem Anglii a Rosji. Uporządkowanie stosunków na półwyspie bałkańskim będzie teraz przedmiotem porozumienia się między mocarstwami, poczem, jeśli się okaże potrzeba zmian traktatu berlińskiego, zebrać się będzie musiał kongres europejski.

Donosiliśmy już o zwrocie, jaki w opinii publicznej rosyjskiej nastąpił na korzyść Bułgarii, a nawet i księcia Battenberga. Z natężoną uwagą wyczekują wszyscy jakiego objawu zdania z decydujących kół berlińskich, gdzie dawniej półtorę dowe dzienniki bezwzględnie powróciły do status quo ante podawały, jako niewzruszony program rządu niemieckiego, od pewnego czasu zaś milczą w tej sprawie.

Usiłowania hr. Khevenhüllera doprowadziły wprawdzie rozejm do skutku, linia demarkacyjna oznaczona została, ustąpiła też już walka pod Wiedniem, nie ustąpiło jednak jeszcze rozdrażnienie obu stron wojennych.

W Nizn zebrała się wielka rada ministrów, której rezultat dotąd niewiadomy, zdaje się jednak, że Serbia niegłęboko naciskowi mocarstw, aby dalsze uporządkowanie stosunków bałkańskich po zostawić mocarstwom, w celu jednak wytargowania jakichkolwiek koncesyj pozostanie w pogotowie do dalszej akcji wojennej.

Na poruszoną z wielu stron kwestję, czy hr. Khevenhüller zagrażając ks. Aleksandrowi zbrojną interwencję Austrii, na przypadek, gdyby dalszych kroków wojennych zaprzestanie nie chciał, czyżby to za wiedzą mocarstw, rzucić pewne światło oświecające *Kreuz Ztg*, mającej dziś oświecić z rądem niemieckim, która opiewa, że hr. Khevenhüller miał polecenie oświadczenia mu woli mocarstw i wyjaśnienia mu zarazem, że dalsze postępy wojsk bułgarskich w Serbii nie zgadzają się z interesem Austrii i że ostatnia nie mogłaby na to patrzeć obojętnym okiem. Z tego określenia rzeczy zdaje się wynikać, że w Berlinie, a może i w Petersburgu wiadano o rodzaju nacisku, jakiego użył wysłannik Austrii.

W komisji tonkińskiej, francuskiej Izby deputowanych, zrobili wielkie wrażenie rewelacje generała Briere de l'Isle. Pułkownik Herbingier był przyczyną utraty Laog Sonu, gdzieby Francuzi do tego nie mogli. Wiedział o tem ówczesny minister wojny, ale nie pociągnął pułkownika do odpowiedzialności z pobudek politycznych. Komisja za niego wznowiła tę sprawę, i żądać pociągnięcia ówczesnego ministra wojny do odpowiedzialności. Jest to obojętna furtka, przez którą komisja, przezwyciężając członków skrajnej lewicy złożoną, chciała laby znowu powrócić do kwestji postawienia danego gabinetu oportunistów w stan oskarżenia.

Journal des Debats, omawiając odpowiedź ks. Bismarcka na interpelację w kwestji misji katolickich, wykazuje jaskrawą sprzeczność, jaka zachodzi w tem, że książę Bismarck mówi raz o Jezuitach, jako o żywiole antynarodowościowym, drugi raz znowu, że w koloniach działali w interesie narodowości francuskiej.

— Coby tam mój chudopacholski gniew znać dla tak wielkiego człowieka — odpowiedział pan Andrzej. — I nie śmiałbym nawet mruścić na zacnego senatora, który przykładał wierności i miłości do ojczyzny wszystkim daję.

Kancelerz uśmiechnął się dobitnie i wyciągnął rękę.

— No, niechże będzie zgodzi! Przymówiłeś mi też szpetnie o tym wosku, ale wiedz o tem, że i Koryciński często krwiał, ale samym woskiem pieczętował...

Król rozwezwany był zupełnie.

— Udał nam się ten Babiniec! — rzekł do senatorów. — Tak nam do serca przypadł, jak mało kto... Już cię też od boku naszego nie puścimy i da Bóg, razem niedługo do milej ojczyzny powrócimy.

— O Najjaśniejszy Królu! — zakrzyknął w uniesieniu Kmicie — chociażem był w twierdzy zamknięty, wiem to od szlachty, od wojska, od tych nawet, co pod panem Zbroźkiem i Kalińskim służąc, Czesłochów oblegali, że wszyscy dnia i godziny twojego powrotu wyglądają. Ukaz się tylko Miłociwy Panie, a tego samego dnia cała Litwa, Korona i Ruś jako jeden mąż przy tobie staną!... Pójdzie szlachta, pójdzie nawet chłopstwo niekiedy przy panu swoim się oponować. Wojsko pod hetmanami ledwie już dysze, tak chce na Szwedów... Wiem i to, że pod Czesłochów przyjeżdżali od hetmańskich przychodzący deputaci, żeby Zbroźka, Kalińskiego i Kuklinowskiego przeciw Szwedom ekscytować. Stań dziś Miłociwy Panie, w granicach, a za miesiąc jednego Szweda już nie będzie, jeno przybądź, jeno się ukaz — bośmy tam jako owce bez pasterza!...

Kmicieowi skrzyły z oczu, gdy to mówił — i tak wielki zapal go ogarnął, że klęknął na środku sali. Zapal jego udzielił się też samej nawet królowej, która nienastroszonej odwagi będąc, dawno króla do powrotu namawiała.

Więc zwróciwszy się teraz do Jana Kazimierza, rzekła z siłą i stanowczością:

— Głos całego narodu przez usta tego szlachcica słyszysz!...

— Tak jest! tak jest! Miłociwa Pani!... matko nasza!... — zakrzyknął Kmicie.

Lecz kancelerza Korycińskiego i króla naderżyli niektóre słowa w tem, co mówił Kmicie.

Sejm.

(5-te posiedzenie III sesji V peryody).

Lwów 1 grudnia.

(H) Marszałek Dr Zyblikiewicz, zagał posiedzenie o godzinie 11 m. 30 w południe.

Sekretarz p. St. hr. Baden odczytał spis petycji, które przekazano właściwym komisjom, a to: Do komisji prawniczej odesłano petycje: Gminy Podhorce, Pobocz, Pieniaki, Holubica i kilku gmin okolicznych o przeniesienie sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec.

Komisji budżetowej przekazano petycje: Teofil Zieliński, kierownik szkoły wyrobu sztucznych kwiatów, o subwencję; Tomasz Janusiewicz, nauczyciela w Sokolowie, o zapomogę; Piotra Rea, nauczyciela w Tarnobrzegu, o zapomogę; Michała Matiasza, nauczyciela z Sadowej Wiszni, o zapomogę; Katarzyny Wyciołkowskiej, przelożonej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i zakładu poprawczego dla dziewcząt w Krakowie, o subwencję; Jakóba Richtera, ucznia akademii sztuk pięknych w Wiedniu, o stypendjum; Adama Kaczurby, o subwencję na kształcenie się w śpiewie; Jana Palhinger, urzędnika kolejowego, o subwencję na kształcenie córki w muzyce i śpiewie; Dyrekcji galicyjskiego Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami, o stałą subwencję roczną; stowarzyszenia „Pracy kobiet” we Lwowie o subwencję; Karoliny Stupnickiej, wdowy po Hipolicie Stupnickim, redaktorze „Przeglądu Domowego”, o zapomogę; Julii Szaszkiewiczowej, wdowy po poecie ruskim, o zapomogę; Stowarzyszenia opieki nad niepełnosprawnymi, o zapomogę; Anieli z Terleciekiewiczowej, o zapomogę; Katarzyny Starowieckiej, wdowy po lampiarzu szpitala lwowskiego, o pensję; Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie o udzielenie subwencji dla czasopisma „Museum”; Eugeniusza Steinberga, ucznia akademii sztuk pięknych w Monachium, o subwencję na dalsze kształcenie się w malarstwie; Zofii Tymankowskiej, wdowy po lekarzu miejskim w Samborze, o podwyższenie pensji; burys imienia „Kraszewskiego” w Drohobyczu o datkę.

Komisji szkolnej przekazano petycje: Nauczycieli szkół ludowych w Tarnobrzegu, o podwyższenie plac; Wydziału powiatowego w Nisku, w sprawie zastępstwa chorego nauczyciela ludowych; nauczycieli i nauczycielek szkół w Żywcu, o dodatki drożyzniane; Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, w sprawie reorganizacji galicyjskich szkół realnych.

Komisji drogowej przekazano petycje: Miasteczka Podwołoczysk o zniesienie zarzory myślniczej w miasteczku tem istniejącej; Witolda Wołńskiego w sprawie zezwolenia na pobór myta przewozowego na Dniestrze w Horodnicy; Wydziału powiatowego w Żydaczowie, o subwencję na budowę drogi z Żurawna do granicy powiatu pod Nowosyinem.

Do komisji petycyjnej odesłano petycje: Kazimierza Bieńkowskiego, technika, o nabycie przez kraj posągów Światowida; Zwierzchności gminy Janowice w sprawie zmian w administracji i sądownictwie w kraju.

Komisji bankowej przekazano petycje: Spółki handlowo-rolniczo-przemysłowej w Kolomyi i firmy fabrykantów nasy: W. Fibich, W. Stawiarzski i S. Wiśniewski, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego.

Wobec petycji, które przekazywane komisji budżetowej, a nie drogowej.

Posel St. Baden odczytał następujące interpelacje p. Romanowicza i Jana Gnoińskiego, tudzież wnioski p. Romanowicza.

Interpelacja p. Romanowicza i towarzyszy opiewa:

„W miesiącu październiku b. r. wydała jenerał Dyrekcja kolei skarbowych polecenie do Dyrekcji ruchu, ażeby:

1) w ustnych stosunkach służbowych tak między urzędnikami, jakoteż ze służbą używano języka niemieckiego;

2) aby śledztwo dyscyplinarne, tudzież egzamina kolejowe odbywały się po niemiecku;

3) aby obrady zarządów kolejowych instytucji humanitarnych (kasy chorych i zaopatrzenia) toczyły się w języku niemieckim.

Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego, jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzony poza granice statutu organizacyjnym określone, że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych i zwłaszcza w obradach instytucji humanitarnych, przeważnie z krajowców złożonych, w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równoprawności, w art. XIX ustawy o powszechnych prawach obywateli poręzonego i przypominając dawne czasy przymusowej germanizacji, o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły, zapytują podpisani:

— Zawsze, rzekł król, gotowimy ponieść w ofierze zdrowie i życie nasze — i nie na co innego, jeno na poprawę poddanych naszych czekaliśmy aż dotąd.

— Ta poprawa już się spełniła — rzekła Marya Ludwika.

— *Majestas infracta malis!* rzekł, spoglądając na nią z wielobieniem książę Władysław.

— Ważne to są rzeczy, przerwał książę arcybiskup Leszczyński: zali istotnie deputacje od wojsk hetmańskich przychodzący pod Czesłochów?

— Wiem to od moich ludzi, tychże Kiemliczów, odparł pan Andrzej. U Zbrozka i Kalińskiego wszystkie głośno o tem mówili, nie na Millera i Szwedów nie uważając. Kiemlicze owi nie byli zamknięci, mieli ze światem relacje, z żołnierzami i szlachtą... Tych mogą przed obliczem Majestatu i Waszych Dostojeści postawić, aby sami odpowiedzieli, jako w całym kraju wre jako w garaku. Hetmani z musu tylko do Szweda przystali, bo zły duch wojsko opętał, a teraz samo owego wojska chce napowrót do powinności wrócić. Szlachta i dnochnych Szwedów biją, rabują, przeciw włości dawnej błądzą, toż i dziwno niema, że każdy jeno pięci ścisła i na szablę łakomie spogląda.

— Mieliśmy już i my od wojsk wiadomości, rzekł król, byli to także tajni wysłańcy, którzy nam obojętne powściągnęli powrót do dawnej wierności i czci oznajmiali.

— I to schodzi się z tem, co ów kawaler powiada, rzekł Kancelarz. Ale jeśli deputacje i między pułkami chodzą, to ważne jest, bo znaczy to, że owoc już dojrzął, że nasze starania nie zmarniały, i robota gotowa, a zatem czas nadszedł...

— A Koniopolski? rzekł król, a tyli innych, którzy jeszcze przy boku najezdźnika stoją, w oczymu patrzą i o swej wierności zaręczają.

Na to umilkli wszyscy, a król zajął się nagle, i jako gdy słuchał za chmurą zajdzie, mrok odrzucił cały świat pokrywając, tak i jemu twarz pociemniała.

I po chwili tak mówił począł:

— Bóg patrzy w serce nasze, żeśmy choć dziś gotowi wyruszyć, i że nie potępnia szwedzka nas wstrzymuje, ale nieszczęsną zmienność naszego narodu, który jako Protensz, coraz nową postać na się przyjmuje. Zali możemy zaufać, że to na-

Zrobiliśmy już wczoraj w telegramie wzmiankę, że przy petycji Stowarzyszenia „Pracy kobiet” we Lwowie, pos. Golejewski domagał się, ażeby Izba te petycję przekazała komisji petycyjnej, jak to proponował sekretarz poseł Stanisław Baden.

Posel Golejewski zaznaczył, że do tej chwili wpłynęło już blisko 300 petycji, z tych zaś ledwie kilka odesłano do komisji petycyjnej; po cóż więc istnieją te komisja, licząca aż 24 członków? Szanowny mówca podnosi, że zwrócił już na te okoliczności uwagę p. sekretarza, ale odniosło to taki skutek, że przy najbliższej sposobności, na 100 wniesionych petycji, przekazano tylko jedną petycję komisji petycyjnej.

Posel St. Baden odczytał, że biuro przydzieli komisji budżetowej wszystkie petycje, które ewentualnie mogą wpłynąć na obciążenie budżetu; dzieje się to na wyraźne życzenie, już niejednokrotnie objawione.

Posel Golejewski replikuje, że praktyka ta odbywa się dopiero od czasu, gdy St. hr. Baden został sekretarzem; dawniej przekazywano podobne petycje komisji petycyjnej, bo wszakże sama nazwa tej komisji wskazuje jej przeznaczenie; jest to w Izbie najlicniejsza komisja, a nie ma żadnego materiału do obrad. Jeżeliby Izba przyjęła zasadę, wygłoszoną przez pos. Badeniego, że petycje, obciążające ewentualnie budżet, mają być przekazywane komisji budżetowej, to w takim razie nawet petycje, dotyczące się budowy dróg, powinny być przekazywane komisji budżetowej, a nie drogowej.

Posel Chrzanowski zwraca uwagę, że spór o kompetencje komisji petycyjnej i budżetowej toczy się w tej Izbie już od dawna; pos. Golejewski stał za to dawnie niejednokrotnie z dzisiejszym Marszałkiem krajowym, ale mimo to we wszystkich ciałach parlamentarnych jest zwyczaj przekazywania petycji, obciążających budżet, do komisji budżetowej, bo tylko ta komisja ma pogląd na całość budżetu.

Po replice posła St. Badeniego, odesłano petycję Stowarzyszenia „Pracy kobiet” do komisji budżetowej.

Sekretarz pos. St. Baden odczytał następujące interpelacje p. Romanowicza i Jana Gnoińskiego, tudzież wnioski p. Romanowicza.

Interpelacja p. Romanowicza i towarzyszy opiewa:

„W miesiącu październiku b. r. wydała jenerał Dyrekcja kolei skarbowych polecenie do Dyrekcji ruchu, ażeby:

1) w ustnych stosunkach służbowych tak między urzędnikami, jakoteż ze służbą używano języka niemieckiego;

2) aby śledztwo dyscyplinarne, tudzież egzamina kolejowe odbywały się po niemiecku;

3) aby obrady zarządów kolejowych instytucji humanitarnych (kasy chorych i zaopatrzenia) toczyły się w języku niemieckim.

Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego, jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzony poza granice statutu organizacyjnym określone, że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych i zwłaszcza w obradach instytucji humanitarnych, przeważnie z krajowców złożonych, w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równoprawności, w art. XIX ustawy o powszechnych prawach obywateli poręzonego i przypominając dawne czasy przymusowej germanizacji, o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły, zapytują podpisani:

— Zawsze, rzekł król, gotowimy ponieść w ofierze zdrowie i życie nasze — i nie na co innego, jeno na poprawę poddanych naszych czekaliśmy aż dotąd.

— Ta poprawa już się spełniła — rzekła Marya Ludwika.

— *Majestas infracta malis!* rzekł, spoglądając na nią z wielobieniem książę Władysław.

— Ważne to są rzeczy, przerwał książę arcybiskup Leszczyński: zali istotnie deputacje od wojsk hetmańskich przychodzący pod Czesłochów?

— Wiem to od moich ludzi, tychże Kiemliczów, odparł pan Andrzej. U Zbrozka i Kalińskiego wszystkie głośno o tem mówili, nie na Millera i Szwedów nie uważając. Kiemlicze owi nie byli zamknięci, mieli ze światem relacje, z żołnierzami i szlachtą... Tych mogą przed obliczem Majestatu i Waszych Dostojeści postawić, aby sami odpowiedzieli, jako w całym kraju wre jako w garaku. Hetmani z musu tylko do Szweda przystali, bo zły duch wojsko opętał, a teraz samo owego wojska chce napowrót do powinności wrócić. Szlachta i dnochnych Szwedów biją, rabują, przeciw włości dawnej błądzą, toż i dziwno niema, że każdy jeno pięci ścisła i na szablę łakomie spogląda.

— Mieliśmy już i my od wojsk wiadomości, rzekł król, byli to także tajni wysłańcy, którzy nam obojętne powściągnęli powrót do dawnej wierności i czci oznajmiali.

— I to schodzi się z tem, co ów kawaler powiada, rzekł Kancelarz. Ale jeśli deputacje i między pułkami chodzą, to ważne jest, bo znaczy to, że owoc już dojrzął, że nasze starania nie zmarniały, i robota gotowa, a zatem czas nadszedł...

— A Koniopolski? rzekł król, a tyli innych, którzy jeszcze przy boku najezdźnika stoją, w oczymu patrzą i o swej wierności zaręczają.

Na to umilkli wszyscy, a król zajął się nagle, i jako gdy słuchał za chmurą zajdzie, mrok odrzucił cały świat pokrywając, tak i jemu twarz pociemniała.

I po chwili tak mówił począł:

— Bóg patrzy w serce nasze, żeśmy choć dziś gotowi wyruszyć, i że nie potępnia szwedzka nas wstrzymuje, ale nieszczęsną zmienność naszego narodu, który jako Protensz, coraz nową postać na się przyjmuje. Zali możemy zaufać, że to na-

— Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego, jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzony poza granice statutu organizacyjnym określone, że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych i zwłaszcza w obradach instytucji humanitarnych, przeważnie z krajowców złożonych, w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równoprawności, w art. XIX ustawy o powszechnych prawach obywateli poręzonego i przypominając dawne czasy przymusowej germanizacji, o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły, zapytują podpisani:

— Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego, jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzony poza granice statutu organizacyjnym określone, że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych i zwłaszcza w obradach instytucji humanitarnych, przeważnie z krajowców złożonych, w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równoprawności, w art. XIX ustawy o powszechnych prawach obywateli poręzonego i przypominając dawne czasy przymusowej germanizacji, o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły, zapytują podpisani:

— Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego, jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzony poza granice statutu organizacyjnym określone, że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych i zwłaszcza w obradach instytucji humanitarnych, przeważnie z krajowców złożonych, w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równoprawności, w art. XIX ustawy o powszechnych prawach obywateli poręzonego i przypominając dawne czasy przymusowej germanizacji, o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły, zapytują podpisani:

— Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego, jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzony poza granice statutu organizacyjnym określone, że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych i zwłaszcza w obradach instytucji humanitarnych, przeważnie z krajowców złożonych, w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równoprawności, w art. XIX ustawy o powszechnych prawach obywateli poręzonego i przypominając dawne czasy przymusowej germanizacji, o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły, zapytują podpisani:

— Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego, jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzony poza granice statutu organizacyjnym określone, że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych i zwłaszcza w obradach instytucji humanitarnych, przeważnie z krajowców złożonych, w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równoprawności, w art. XIX ustawy o powszechnych prawach obywateli poręzonego i przypominając dawne czasy przymusowej germanizacji, o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły, zapytują podpisani:

— Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego, jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzony poza granice statutu organizacyjnym określone, że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych i zwłaszcza w obradach instytucji humanitarnych, przeważnie z krajowców złożonych, w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równoprawności, w art. XIX ustawy o powszechnych prawach obywateli poręzonego i przypominając dawne czasy przymusowej germanizacji, o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły, zapytują podpisani:

1) czy wysokiemu rządowi wiadomo jest wydanie wyżej wspomnianego polecenia?

2) ewentualnie zaś, w jaki sposób polecenie to mogło być wydanem pomimo konstytucyjnego poręzonego równoprawności języków?

Druga interpelacja pochodzi od posła Jana Gnoińskiego i 17 towarzyszy i opiewa: „Ze szłego miesiąca doniosły dzienniki o kilku wypadkach spotkania się pociągów na kolei transwersalnej. Dłut telegraficzny został wskutek burzy zerwany, stacye nie mogły się porozumieć co do ruchu pociągów, a to właśnie miało być powodem katastrofy, połączonej z bardzo groźnymi następstwami. Zapytujemy JE. Komisarza rządowego, co wysoki rząd zamierza uczynić, aby zapobiedz na przyszłość ponawianiu się podobnych wypadków, mianowicie: czy będą zaprowadzone na kolei transwersalnej elektryczne dawki sygnałowe, jakie istnieją na wszystkich innych liniach kolejowych w kraju, i czy będą pobudowane domki strażnicze dla pomieszczenia nadzorców toru?”

Odczytano następnie dwa wnioski posła Romanowicza i towarzyszy. Opiewają one: 1) „Wysoki Sejm krajowy niechali! Sejm wywiera rząd, ażeby pracę więźniów w zakładach karnych uregulował w ten sposób i zwrócił ją w takim kierunku, aby nie czyniła konkurencji opodatkowanym, a nieposzlakowanym rękodzielnikom i robotnikom.”

2) „Wysoki Sejm krajowy niechali! Sejm wywiera rząd: 1) Aby dostawy wszelkich artykułów żywności dla c. k. wojska, w kraju konsystującego, uskutecznić bezpośrednio od krajowych producentów, lub ich spółek. 2) Ażeby dostawy wszelkich innych artykułów i potrzeb c. k. armii, wchodzących w zakres rękodzielnictwa i przemysłu, uskutecznić nie jak dotychczas za pomocą wielkich monopolizacyjnych spółek w centralnych przedsiębiorstwach, ale rozdawać je mniejszym spółkom i przedsiębiorcom krajowych rękodzielników w ten sposób, by potrzeby wojska w kraju konsystującego przez krajowe rękodzielnictwo były zaopatrywane.”

Wnioski te będą reg

orzekli, iż na 100 kilgr. znaleziono zaledwie 21-4 gramów sporyszu. Ministerstwo wojny nie kazało przynosić do magazynów tego żyta, a nadto w reskrypcie z d. 5 października r. b. wyraziło mniemania, że zboże galicyjskie jest szkodliwe dla zdrowia. Bankowi w Tarnowie nie kazało dostarczyć innego gatunku żyta, lecz sprowadzić całą partję z Węgier. Komisja kultury krajowej mniema tedy, że Sejm powinien zastrzeżać się przeciw tak ogólnikowemu twierdzeniu i mniemaniu, że nie można przypuszczać, ażeby zboże galicyjskie, które przez tyle lat uchodziło za dobre, stało się nagle szkodliwym dla zdrowia.

Z tych powodów komisja kultury krajowej proponuje następujące rezolucje:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej, sprawdził za pomocą kompetentnych organów, czy w ogóle żyto galicyjskie, a w szczególności żyto ofiarowane przez bank tarnowski jest istotnie zdrowo i nieszkodliwe.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby rezultat badań żyta galicyjskiego spożytkował w sposób właściwy i szczegółowe sprawozdanie przedłożył.

3. Wzywa się Rząd, ażeby zbadał postępowanie intendentury wojkowej, którego następstwem mogłoby być wykluczenie zboża galicyjskiego od dostaw dla armii i ażeby postarał się o uchylenie takich rozporządzeń Ministerstwa wojny, które przynoszą ujmę produkcji rolniczej i młynarskiej galicyjskiemu.

Posel Męciński popierając jak najusilniej rezolucję powyższą, ilustruje szczegółowo fakty przytoczone przez p. Langiego, przyczem zaręcza, że każdy szczegół swego przemówienia jest w stanie poprzeć niezbitymi dowodami. I tak: d. 3 sierpnia r. b. rozpisano Ministerstwo wojny licytację na dostawę żyta do magazynów wojskowych w Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu i Przemyślu. Ogółem miano dostawić 36.000 m. cent. Producent, nie mogąc każdy z osobna podjąć się dostawy, porozumieli się z Bankiem dla handlu i przemysłu w Tarnowie, który miał wnieść stosowną ofertę. Została ona przyjęta, bo zawierała korzystne dla skarbu wojskowego ceny; w przecieciu ofiarowane dostarczyć 1 m. cent. żyta po cenie 6-50 z dostawą od dworców kolejowych do magazynów wojskowych. W warunkach licytacyjnych było zamieszczone zastrzeżenie, że w 100 kilgr. żyta może znajdować się co najwyżej 2 1/2% obcych ciał, nieczystości. We wrześniu r. b. Bank odstawił pierwszą partję. Komisja wojskowa orzekła, że żyto jest dobre, ale intendantura w Krakowie orzekła, że nie może przyjąć tego żyta, dopóki Ministerstwo nie poweźmie decyzji, znaleziono bowiem w tym żywie sporysz. Bank tarnowski zaprotestował przeciw orzeczeniu intendentury, ministerstwo zaś zarządziło dochodzenie aż w trzech młynach parowych. Przybyli żołnierze, rozspali cały zapas żyta i zaczęli szukać sporyszu. W młynie parowym w Krakowie znaleziono w 100 kilgr. żyta 21-4 gramów sporyszu; w Tarnowie znaleziono w 100 kilgr. żyta tylko 20 gramów, a u hr. Reja w 100 kilgr. żyta tylko 17 gramów sporyszu. Rezultat tych dochodzeń zakomunikowano Ministerstwu wojny i oto d. 17 listopada otrzymał dom bankowy w Tarnowie odpowiedź od intendentury wojkowej, że żyto dostarczone nie może być przyjęte, albowiem Ministerstwo wojny orzekło, że zawiera za wiele sporyszu, a lekarze wojskowi zalecali, iż mąka, z taką przymieszką sporyszu, jest szkodliwą dla zdrowia.

Szanowny mówca upatruje w całym tem postępowaniu szukan, której ostatecznym celem ma być oddanie całego przedsiębiorstwa dostawy zboża dla armii, jednemu generalnemu przedsiębiorcy p. Ablesowi w Wiedniu; ma to być głośna tajemnica. Szanowny mówca rozbrajając kwestję, czy może być mowa o szkodliwości zboża galicyjskiego dla zdrowia ludzkiego, zwraca się z zapytaniem do JE. p. Namiestnika, czy w Namiestnictwie wiadomo co o tem, bo gdyby tak było, naówczas naczelna władza krajowa musiałaby z urzędu wystąpić przeciw takiej produkcji szkodliwej dla całej ludności. Ale szanowny mówca ani na chwilę nie wątpi, że zboże galicyjskie, którem przez tyle lat żywiły się armie niemieckie, które było poszukiwane dla armii saskiej itd., nie straciło nic na swojej dobrej jakości.

na duchu upadli, a lano przypuścić, że książę Bogusław chciał przystać jakowegoś wroga swego po grażyć, i sobie furtkę otwartą w razie odmiary fortuny zostawić.

— Gdybym nie przywykł do tego — rzekł prymas — że z ust Miłościwej Królowej Jejmości sama mądrość wychodzi, zdumiewałbym się nad bystrością tych słów, najbieglejszego statysty godnych.

— „...curasque gerens, animosque viriles...” przewrót zebrał książd Władzę.

Podniesiona temi słowy królowa, wstała z krzesła i tak mówić poczęła:

— Nie o Radziwiłłów Birzańskich mi chodzi, bo ci, jako heretycy, tacie podstępnie nieprzyjaciela rodu ludzkiego usłuchali; ani też o list księcia Bogusława, prywatnie może zacieraający... ale najbardziej mnie bola desperackie słowa króla, pana i małżonka mego, przeciw temu narodowi wyrzeczone. Któż bowiem go oszczędzi, jeśli wiary król go potępia. A przecie, gdy rozejrzę się po świecie, próżno pytam, gdzie jest taki drugi naród, w którymby chwała Boga starożytną szczerością trybem trwała i pomażalsz się coraz bardziej... Próżno patrzę, gdzie drugi naród, w którym tak otwarty kandyd żyje; gdzie państwo, w którymby o tak piekielnych bluźnierstwach, subtelnych zbrodniach i nigdy nieprzejednanych zwązłościach, jakich pełne są obce kroniki, nigdy nikt nie słyszał... Niechże mi pokażą ludź, w dziejach świata biegli, inne królestwo, gdzieby wszyscy królowie własną spokojną śmiercią umierali. Nie masz tu nozów i trucizn, nie masz protektorów, jako u Angielczyków... Prawda, mój Panie, zawił ten naród ciężko, zgorszyszy przez swawolę i lekkosć... ale któryż to jest naród nigdy niebiałdzący, i gdzie jest taki, któryby tak przedko winę swą uznał, pokutę i poprawę rozpoczął? Oto już się obejrzieli, już przychodzą, bijąc się w piersi, do twojego Majestatu... już krew przelać, życie oddać, fortuny poświęcić dla ciebie gotowi... A ty zali ich odechniesz? zali żądnym nie przebachasz, poprawionym i pokutującym nie zaufasz?... dzieciom, które zbłądziły, ojcowiskiego afektu nie wrócisz?... Zaufaj im, Panie, bo oto tęsknią już za swą krwią jagiellońską i za ojcowiskimi rządami twemi... Jedź między nich... ja, ja, niewiasta, nie jękam się zdrady, bo widzę miłość, bo widzę żal

Posel Chrzanowski daje wyjaśnienia, w jaki sposób sprawa dostawy zboża i innych artykułów dla armii była w tym roku traktowaną w wspólnych Delegacjach. Pomijamy te szczegóły, jako dobrze znane, a zaznaczamy tylko — według słów szanownego mówcy — że JE. p. Minister wojny złożył w delegacjach kategorię oświadczenie, że intencją zarządu wojskowego jest, ażeby wszelkie dostawy zboża dla armii były uskuteczniiane przez producentów krajowych. Z przytoczonych atoli przez poprzednich mówców szczegółów, widzimy, że intendantura wojskowa w Krakowie nie zastosowała się do intencji JE. p. Ministra wojny. Dlatego też proponuje mowca dodatek do rezolucji, wniesionych przez komisję kultury krajowej, tej mianowicie treści, ażeby rząd zbadał, dla jakich powodów intendantura wojskowa nie zakupiła produktów rolnych od producentów krajowych? Pod względem formalnym wnosi posel Chrzanowski, ażeby dodatkowy wniosek został przekazany komisji kultury krajowej do zbadania i zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu, na razie zaś, ażeby cała sprawa była uchylona z porządku dziennego.

(Wniosek dodatkowy p. Chrzanowskiego został dostatecznie poparty).

JE. Namiestnik p. F. Zaleski zaznacza, że zaskoczony niespodzianą tą sprawą, nie może rozwinąć się nad szczegółami przytoczonymi przez posła Męcińskiego, jest to bowiem sprawa między Bankiem tarnowskim a administracją wojskową, zupełnie jemu obca. Jego Eksc. p. Namiestnik chce wierzyć, że szczegóły przytoczone przez posła Męcińskiego są prawdziwe, ale pod żadnym warunkiem nie może zgodzić się na konkluzję, że postępowanie administracji wojskowej było tylko szukaną, ażeby generalnemu przedsiębiorcy zapewnić całą dostawę zboża. Przeciw temu przemawia cały szereg dokumentów, znajdujących się w posiadaniu Namiestnika — dokumentów świadczących raczej o tem, że Ministerstwo wojny pragnie, ażeby producenci krajowi dostarczali zboża dla armii, z rezolucji zaś proponowanych przez komisję kultury krajowej mogłoby się zdawać, że w ogóle postanowiono nie kupować zboża od producentów galicyjskich. — P. Namiestnik odczytał rozporządzenie ministerstwa wojny, zalecające intendanturę wojskową, ażeby reflektowała tylko na produkta krajowe; zboże bowiem w intencji krajowej ma przy dostawach dla armii zawsze mieć pierwszeństwo. Na razie nie może JE. p. Namiestnik dostarczyć szczegółów i dat, co do postępowania intendentów w Krakowie itd., ale ma daty z intendentury lwowskiej, według których przy dostawach żyta może w 100 kilgr. znajdować się 3 1/2% nieczystości; — w 100 kilo owsa może być 1 1/2% obcych ciał, a w 100 kilo pszenicy i jęczmienia 2 1/2% przymieszek obcych, jak kakał, sporysz, itd. Dalszym dowodem, że w intencji centralnej administracji wojskowej nie mogło leżeć wykluczenie producentów galicyjskich od dostawy, jest fakt, że właśnie w dniu dzisiejszym zakupiono we Lwowie do magazynów wojskowych 20,000 metr. cent. żyta i 9,000 m. cent. owsa.

Posel Weigel wyraża obawę, że przytoczone przez posła Męcińskiego postępowanie intendentury wojskowej w Krakowie, może doprowadzić do smutnych konsekwencji, w przyszłości bowiem władza ta mogłaby uznać za szkodliwą zdrowiu, mięso z naszych wołów, sol i t. d.; dlatego popiera rezolucję komisji kultury krajowej, postępowanie bowiem intendentury dyskredytuje nasze zboże wobec zagranicy.

Posel Roman z uk polecia również gorąco przyjęcie proponowanych rezolucji, jest to bowiem kwestja tak żywotna, że wszelkie stronnictwa i warstwy społeczne w obronie jej staną do przodu. Posel Męciński zwraca uwagę, że nie mówił o intendanturze lwowskiej, i że z dzisiejszego zakupu zboża na targu lwowskim nie można wnosić, ażali zakupiono istotnie zboże proveniencyi krajowej.

JE. Ludwik hr. Wodzicki jest przeciwny dodatkowemu wnioskowi posła Chrzanowskiego, jest on bowiem nadto ogólnikowy. Jasne przemówienie JE. p. Namiestnika wykazało, że o złej woli centralnej administracji wojskowej nie może być mowy, zachodzą tylko w praktyce jakieś utorki, które uchylić mogą proponowane przez ko-

misję rezolucje, a nadto mogą nad tą sprawą czuwać bezustannie Towarzystwa gospodarskie, Izby handlowe i inne korporacje, a wnoszeniem zażaleń i przedstawień w chwilach stosownych, stanąć w obronie zagrożonej ewentualnie produkcji krajowej.

Posel Rapoport popiera rezolucję komisji, jest bowiem przekonany, że dzisiejsza dyskusja i uchwała przeszkodzi dalszym nieprzychylnym zaprzątnięciom pewnych sfer odosobnionych.

Po przemówieniu sprawozdawcy, posła Langiego, który zwrócił uwagę, że dodatkowy wniosek p. Chrzanowskiego jest już właściwie zawarty we wniosku komisji, przyjął Izba jednogłośnie powyższe rezolucje; dodatkowa rezolucja p. Chrzanowskiego nie utrzymała się.

Przewodniczącemu obaj Najpr. Metropolita Sembratowicz, a posel Wład. Badań przedłożył sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia prawa poboru opłat mytniczych. Bez dyskusji uchwalila Izba w II i III czytaniu projekta ustaw zezwalających na pobór opłat mytniczych: Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Kamienicko-Stupnickiej; Radzie powiatowej w Kolbuszowie; Radzie powiatowej z Majdanu do Kolbuszowy; Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzecze Skawie przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzecze Skawie w Zembrzynie; Radzie powiatowej w Nowym Sączu: na drodze powiatowej Krzyżówka-Muszynka i na drodze powiatowej Krzyżówka-Krynica i Krynica-Muszynka; Radzie powiatowej w Rudkach na drodze powiatowej Komarańsko-Gródeckiej; Radzie powiatowej w Krośnie od mostu na rzecze Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyn. Wydziałowi krajowemu na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi gminnej Nowy-Targ Zakopane. Wydziałowi powiatowemu w Dolinie na rzecz utrzymania drogi Dolińsko-Węgierskiej. Obszarowi dworskiemu w Brzeźnie Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie od przewozu przez rzekę Wisłę; gminie w Tyrawie Solnej od przewozu przez rzekę San; obszarowi dworskiemu w Tropiu, od przewozu przez rzekę Dunajec; obszarowi dworskiemu w Ulówku, od przewozu przez rzekę Bug; gminie w Dobrowlanach, od przewozu przez rzekę Łomnicę; obszarowi dworskiemu w Kutkowie, od mostu na rzecze Peltwi; obszarowi dworskiemu w Wiktoria, od mostu na rzecze Łukwicy; gminie w Kamionce Strumiłowej, od mostu na rzecze Bugu i od mostów na rzecze Kamionce. Sprawa pozwolenia gminie m. Brodów na dalszy pobór myta kopytkowego spada z porządku dziennego.

Posel St. Badań odczytał wniosek p. Dra Skalkowskiego z rezolucji, wzywający rząd do wydania polecenia władzom skarbowym, aby przy wymiarze należności od interesów prawnych użyciwali z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie należności i aby przed prawomocnością wymiaru nie ścigali należności. Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

P. Marszałek obaj napowróć przewodnicztwo i zawiadomił Izbę o ukończeniu się komisji lustracyjnej; wybrała ona przewodniczącym Najpr. areyb. X. Issakowicza, zastępcą p. Mochackiego a sekretarzem p. Lasockiego. Dalej zawiadomił Marszałek Izbę, że posel Golejewski wskutek dzisiejszej dyskusji, skreślił na wstępie, złożył godność przewodniczącego komisji petycyjnej.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 m. 30 z południa. — Następne posiedzenie w piątek; porządek dzienny zostanie zakomunikowany pp. posłom na piśmie.

Dziennik Polski pisze:

„Wczoraj o godzinie 5 po południu zebrał się Klub środka w celu naradzenia się nad możliwymi oszczędnościami w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1886. Przemówienia wszystkich członków Klubu zaznaczały zgodnie, że kraj nie znieśnie dalszego podwyższenia dodatków krajowych, a wskutek tego należy dążyć do jak najwięcej oszczędności. W roku 1884 wynosił dodatek krajowy 27 et., w roku 1885 30 et., na rok 1886 proponuje Wydział krajowy 32 et. Istnieje przeto zamiar obniżenia dodatku preliminarzanego o 2 do 2 1/2 et. Blizszych szczegółów z obdytego posiedzenia nie podajemy, albowiem Klub uchwalił dyskrecję.”

Upoważnieni zostaliśmy do oświadczenia, że doniesienie *Gazety Narodowej* o postanowionej w klubie centrum reformie dotychczasowego przewodnictwa, tudzież o osobach, które do przewodnictwa mają być powołane, jest zupełnie bezpodstawnem.

Dziennik Polski.

KORESPONDENCYA „CZASU.”

Lwów 1 grudnia.

Pp. August Gorayski, Stanisław Szczepanowski i Dr Mikołaj Fedorowicz — trzech zawołani nafiarcze — wyjeżdżają wskutek wezwania p. Namiestnika do Wiednia na posiedzenie ankiety, którą zwołał p. Minister skarbu celem zastanowienia się nad środkami zalecanymi przez Gorlickie towarzystwo krajowe dla przemysłu naftowego z powodu niebezpieczeństw zagrażających naszemu przemysłowi naftowemu ze strony produktu amerykańskiego, rumuńskiego i rosyjskiego. Omawiać będzie kwestja cłowa, poruszona przez Towarzystwo gorlickie. Posiedzenia ankiety rozpoczyna się 9 grudnia, a przewodniczyć im będzie szef sekcji Baumgartner. Publiczność nasza tak jest zniechęcona do ankiety wszelkiego rodzaju, tak nieufnie spogląda na wszystko, co się od ankiety zaczyna, że trzeba tym razem dodać, iż użyłem tego wyrazu tylko dla wygody. Ma to być bowiem nie ankieta w rodzaju tych, które wzbudziły nieufność akademickimi rozprawami i refleksjami swoimi, lecz komitet rzeczoznawców powołany do rozstrąsania rzeczy z praktycznego stanowiska. Poruczenie przewodnictwa w obradach szefowi sekcji wskazuje najlepiej, że chodzi tu o konkretne traktowanie podniesionych grawaminów i środków zaradczych, które mają zapobiec rozwojowi zlego. Wybor uczestników galicyjskich wypadł tak, że pewnie ani z kół interesowanych, ani z szerszych kół zajmujących się przemysłem naftowym nie z punktu intratności posiadanych kopalni, lecz ze stanowiska troskliwości o ważną sprawę krajową nie podnieśli się żadna obiektywa. Jeden z Wydziałów powiatowych podniósł sprawę opustów podatkowych, z powodu szkód przez

myszy polne wyrządzanych. Wystosowano równo brzmiące podanie do krajowej władzy skarbowej o przyznawanie opustów, tak samo, jak w wypadkach szkody elementarnej, lub szkody przez owady wyrządzonej. Jestto rzecz niemożliwa wobec obowiązujących przepisów, które krajowa władza skarbową może mniej lub więcej względnie zastosowywać, ale których nigdy na niewymienione tam wypadki rozszerzać nie może. Prawda, że obowiązujące przepisy nie wyczerpują wszystkich wypadków uszkodzeń w polu, za które należałby się opust podatkowy, ale jestto kwestja reformy ustawodawczej, a nie dyspozycji administracyjnej. To też krajowa władza skarbowa odmawia opustu podatków za szkody przez myszy polne wyrządzone, równocześnie odniosła się do ministerstwa, które, jak wiadomo, już w r. 1881 wniosło do Rady państwa projekt reformy, dotąd nie załatwiony.

Minister handlu nie przychylił się do wezwania sejmowego o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola, lub o utworzenie nowej Izby handlowej w Tarnopolu. To drugie zarządzanie mogłoby nastąpić tylko przez zmianę ustawy państwowej z r. 1868, a nie wydaje się wskazanem z powodu, że okrag nowj Izby byłby za mały. Co do Brodów zaś mniema ministerstwo, że upadek tego miasta pod względem handlowym nie jest tak notorycznym, żeby istnienie Izby handlowej nie miało tam już racji.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza Franciszka Wolskiego w Sieniawie na jego własną prośbę do Brzeżan.

Szkody polowe.

Gazeta Lwowska ogłasza okólnik, jaki wydało Namiestnictwo do Starostw w sprawie szkód polowych, przez dzikie zwierzęta wyrządzonych. — Okólnik ten brzmi:

Z niektórych okolic kraju wpłynęły w ostatnich czasach zażalenia gmin z powodu wzmaganą się stann drażepież zwierzyń, mianowicie dzików i niedźwiedzi, które wskutek rzadkiego urządzania obław i nieprawidłowego wykonywania prawa polowania, względnie wskutek nadużyć, jakich się pod tym względem uprawieni do polowania często dopuszczają mają, wyrządzają znaczne szkody w płonach, szczególnie na gruntach włościańskich. Wpłynęły również zażalenia z powodu zbyt polownego toku spraw o wynagrodzenie wystąpiłi wspomnianych szkód nawet w wypadkach, w których to według obowiązujących przepisów nastąpić może i powinno.

Wskutek tego wezwani zostają starostowie, aby z wszelką ściślnością i z całą energią czuwali nad wszelczestronnem przestrzeganiem obowiązujących przepisów o prawie polowania, a w razie spowstrzeżenia niechybien, któreby w następstwie spowodować mogły niebezpieczne dla gospodarstw pomnożenie zwierzyń drażepież, bezwzględnie wystąpili ze skutecznymi środkami zaradczymi.

Dalej wezwani zostają starostowie, ażeby także przez energiczne zarządzanie obław w porze wla ściwej i zaraz po okazaniu się potrzeby zapobiegali mnożeniu się zwierząt drażepież w ogóle, a dzików i niedźwiedzi w szczególności.

W końcu polecono, aby w sprawach o wynagrodzenie szkód w płonach przez drażepież zwierzyń wyrządzonych, władze z wszelką ściślnością i z należytym pośpiechem zastosowywały do osób, na których w tej mierze odpowiedzialność ciężką, postanowienia §§ 3, 4 i 15 cesarskiego patentu z roku 1786 o polowaniu, oraz §§ 11 i 12 ces. patentu z d. 7 marca 1849 (dz. u. p. Nr. 154).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 grudnia.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje kilka spraw ważniejszych, mianowicie znana już sprawę pożyczki dla Spółki szewców pod firmą „Handel skór,“ uchwalenie petycji do Rady państwa o zmianę ustawy o taksach wojskowych, i uchwalenie petycji do Sejmu krajowego o odpisania połowy kosztów urzędzenia Szpitala, oraz leczenia chorych, dorem powrotnym w r. 1878 dotkniętych. Na porządku dziennym jest także ustanowienie ankiety — celem zbadania powodów drożyzny artykułów żywności i mieszkań w naszym mieście, jako też zastanowienia się nad środkami zapobiegania tejże przedstawianiu Radzie ewentualnych wniosków. Sekcja prawniczo-przemysłowa wyznacza do tej ankiety jako delegatów r. m. Dra Rosenblata, Szpakowskiego i Dra Warschauera. — Znajduje się również na porządku dziennym wniosek polecający biuro statystycznemu sporządzanie peryodyczne co lat pięć wykazów statystycznych, wydatniających stosunki szkolne m. Krakowa i przeprowadzonych z całą umiętną ściślnością. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się poufne, na porządku dziennym którego pomieszczono nowe urządzenie biura budownictwa miejskiego.

— Stan zdrowia r. m. Dra Faustyna Jakub o skiego polepszył się o tyle, iż już niebawem będzie mógł rozpocząć swe prace, jako referent komisji gazowej i referent sprawy teatralnej, mianowicie budowy nowego teatru. Co do sprawy gazowej, posuwa się ona bezustannie naprzód, acz jeszcze nie dojrzała do publicznego ogłoszenia. Dziś właśnie odbywa się rozpisane na dzień 2 grudnia postępowanie edyktałne co do budowy Zakładu gazowego na Dajwórze, które to postępowanie przeprowadza radca Magistratu p. Zawitowski.

— Karol hr. Potocki, syn s. p. Antoniego i Izabelli z hr. Borchów, zakończył wczoraj w Krakowie młody a wiele obiecujący żywot, doszedłszy zaledwie do lat 26. Niedawno zakończył on świetnie studia uniwersyteckie w Krakowie i w Dorpacie, przed półtora rokiem poślubił Aleksandrę Potocką, córkę hr. Witolda i Maryi z Florkiewiczów — a młode to stało się wyjątkowem w naszych czasach rachuby złoczone uczuciem — zdawało się mieć wszystkie prawa do szczęścia w życiu pracy. Karol Potocki nie mógł, jak do tego miał udołnienie, szukać szerszego pola działania, bo poddany rosyjski zrozumiał, iż jedynem, stanowiskiem, dostępnem dla Polaka i posterunkiem, którego opuszczać nie należy, jest w tych stosunkach stanowisko obywatela wiejskiego. Wnuk Tomasza Potockiego, który pomiędzy Andrzejem Zamoyskim a Aleksandrem Wielopolskim najwłaściwiejsze zajmował stanowisko w dziejach politycznych i społecznych Królestwa Polskiego przed r. 1863, a w pismach Krzysztofa zostawił trwały ich ślad, miał wszystkie przymioty, które w nim zapowiadały godnego następcę prac obywatelskich swego dziada. Im piękniejszy kłos,

tem pada wcześniej; tak z młodszego pokolenia Galicyi niedawno straciła Edwarda Stadnickiego — Kon-gresówka Karola Potockiego. Zgon ten przedwczesny jest ciemom, co rozdziela naraz kilka serc — młodziutkiej małżonki, żanej matki, co z męskim hartem pokierowała wychowaniem trzech synów i tych bliskich, dla których ten związek był ostatnią życia pociechą — rzucił on cień żalobny na liczne domy krewnych i zastęp przyjaciół i kolegów sympatycznego młodzieńca. Mawiano, że o Karolu Potockim nikt nie zleżo powiedzieć nie potrafi.

— Złwoki s. p. Antoniego Podozaskiego portucnika inżynierii, którego utonięcie w Wiśle d. 28 lipca r. b. wywołało takie ogólne współczucie dla rodziny, znalazłone zostały dziś o godz. 10 rano, między Grzegórkami a Dąbim. Mianowicie rybacy Józef Nalepa i Wojciech Kofin spozatrżeli złwoki mężczyzny, ułożone plecami do góry, niesione prądem Wisły. Gdy takowe przytrzymano, przekonano się, iż mężczyzna ów, to Antoni Podozaski. „Złwoki zachowane są dobrze, tylko trudno rozpoznać twarzy szczerzinną, gdyż było mocno. Ponieważ złwoki były omulone, przeto przypuścić należy, że leżały przykryte mulem, z którego wyrwał je dopiero obecnie silniejszy prąd wody, wezbrane po kilkoniowym deszczu. Rodzinę natychmiast uwiadomiono o tym szczęśliwym dla niej wśród nieszczęścia wypadku, a udawasy się na miejsce, opoznata ona przedmioty znalezione przy złwkach, jak zegarek, medal za wyprawę do Bośni, dewizka, pochwa bez pałaza i t. d., jako własność zmarłego. Złwoki odwieziono do szpitala garnizonowego na Wawel, gdzie jutro między godz. 9 a 10 rano odbędzie się komisja lekarska sądowo-wojskowa, która również orzecze o terminie pogrzebu.

— Główna próba wypróbniania dolów kłoczących sposobem pneumatycznym, za pomocą maszyny parowej systemu Talarda, odbyła się dziś rano o godzinie 10. Na miejsce próby wybrano realność poszpitalną św. Ducha. Cała czynność odbyła się w obecności Prezydenta miasta Dra Słachetkowskiego i rady miejskiej prof. Dra Domańskiego, jako przewodniczącego właściwej komisji Rady miejskiej, a tak wielce zasłużonego i gorliwego inicjatora wprowadzenia w miasto naszego tego ze względów zdrowotnych tak potrzebnego systemu. Przy próbie byli także obecni członkowie sekcji ekonomicznej i komisji sanitarnej, tudzież reprezentanci Magistratu. Maszyna działała równie świetnie, jak przy próbie w rezalii, o której bliższe szczegóły podaliśmy wczoraj. I dziś spalanie szkodliwych gazów kłoczących odbyło się zupełnie dokładnie, a bezka o 2 metrach sześciennych objętości, napelniała się nieczystościami w 105 sekundach. Tak więc wchodzi ostatecznie w życie w mieście naszem ważna reforma sanitarna, a tem samem obróciła się w niwecz opozycja nieuprawniona i niepożądana do sądu w ważnej sprawie techniczno-higienicznej, której szczęśliwe rozwiązanie przyniesie niewątpliwie miastu wielki pożytek, zarówno pod sanitarnym, jak finansowym względem.

— Jan Papiński, zmarły przed paru dniami w Warszawie, urodził się na Litwie 1819 r., odbył gimnazjum w Wilnie, uniwersytet w Moskwie, i został nauczycielem liceum warszawskiego w r. 1840, gdzie naukową pracę i wielką zaszcisną zdobył sobie ogólne uznanie. Powołany przez margrabiego Wielopolskiego, wszedł w skład szkoły głównej w r. 1862, a równocześnie, gdy zmarł założyciel instytutu ociemniałych i głuchoniemych, X. Falkowski, objął kierownictwo tej instytucji, która przynosi zaszczyt miastu Warszawskiemu, bo prześcignęła ona w swym rozwoju najpięszsze w tym rodzaju zakłady europejskie. Nie bardziej wzniosłego, a bardziej pocieszającego, jak zwiedzanie zakładu, gdy oprowadzał zaney jej dyrektor, który umiłował tę młodzież ciężko od natury upośledzoną. Do świetnych i zadziwiających doprowadził on rezultatów — z ociemniałymi utworzył orkiestrę, głuchoniemych zaprawiał do rzemiosła, jednym i drugim przywrócił możność udzielania i przyjmowania myśli, wrażeń, pojęć i wiadomości. Gdy uczniowie opuszczali zakład, Papiński starał się o zapewnienie im losu i wyjednanie posad — w szkole zaś zorganizował gospodę. Działalność naukowa i społeczna Papińskiego wybiegała po za zakres szkoły i podejmowała rozliczne zadania. W r. 1861 opracował on gruntowny projekt reorganizacji szkół i ogłosił w dziennikach. Tłumaczył kronikę słowiańska Humbolda i wydał mapę krajów słowiańskich. Wiele innych pożytecznych prac zamieszczał w czasopiśmie. Zasłużony ten mąż doznawał ogólnej czi i sympatii.

— Naj. Pan przyjmował w poniedziałek włońskiego ambasadora hr. Nigra, który wręczył swoje wizytelne listy.

— Ks. Cantacuzen, były minister wojny bułgarski, bawi w Wiedniu.

— Don Carlos, który bawi w Wenecji, odprawił kazał Św. sz. za króla Alfonsa i napisał list kondolejacyjny do królowej Izabelli. Z rozmowy, którą miał z korespondentem *Temps*, pokazuje się, że nie wierzy w trwałość rejenicy, ale wystąpi dopiero wtedy, gdy bezpieczeństwo i porządek publiczny zakłócony przez republikanów, tego wymagać będą. Wtedy wierny w swoją przyszłość, a obecnie, po śmierci Alfonsa, ma, jak twierdzi, rozwiązane ręce.

— W rowodzie książd [Odescalchi] przytoczonym z *Przeglądu*, jeden fakt wymaga sprostowania. Liwiusz Odescalchi, który pretendował o koronę polską po śmierci Jana III-go, był synowcem znakomitego Papieża Innocentego XI, którego pontyfikat przypadł od r. 1676 do 1689.

— Nagroda waleczności. W Dublinie odbyła się temi dniami rzadka uroczystość Chirurgrz tameczny Dr Thompson złożył dowód odwagi i poświęcenia, wysysając ranę wskutek tracheotomii powstałą u pacjenta dla wydalania błon dyfteryicznych. Za czyn ten królowa przyznała mu medal Alberta, przeznaczony jako nagroda waleczności, okazanej przed nieprzyjacielem na lądzie lub morzu. Reprezentant królowej wręczając mu medal, rzekł, że waleczność okazuje się w rozmaitych postaciach, a zwłaszcza u lekarzy tyle zdarza się przypadków ofiarności i szlachetności, że za szczególniej się poczytuje, gdy w osobie Dra Thompsona, podziękowanie królowej oświadczyć może całemu temu stanowi znakomitemu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 3go: *Karyerowicz*, komedia w 4 aktach, przez Józefa Bliznińskiego.

— We czwartek d. 3go grudnia: św. Franciszka Ksawerego.

D. 1go grudnia pogoda; term. od 6-8 spadł na 4-4 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 2go stan był 742-2 milim., term. 4-6 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert p. Adamowskiego, znanego i wysoko cenionego wiołoczelisty, zapowiedziany

Osoba wskutek nie-
szczęść kra-
jowych, pozbawiona wszystkiego, **pra-**
gnie udzielać lekcji języka
francuskiego i rosyjskiego. —
Mieszka przy ul. Poselskiej pod L. 21
w dziedzinie kościoła św. Józefa na dole,
po prawej ręce. (3122-1-3)

Mężczyzna w sile wieku, liczący 45 lat,
dobrze zbudowany, obeznany
bardzo dobrze ze swoim fachem, poszukuje po-
sady jako młodszy leśniczy lub gospodarz. Adres:
R. J., poste rest. **Kančuga**. (3118-1-3)

ALOJZY JAKUBOWSKI
autoryzowany geometra
cywilny.
mieszka obecnie przy ul. Krowoderskiej
pod Nr. 39, II. piętro, (naprzeciw klasztoru
PP. Wyztek).
W domu można go zastać w dni powszednie
od godz. 4—5 popołudniu. (3120-1-6)

Obrazki Świętych
w największym wyborze po nader niskiej
cenie poleca handel pod firmą
H. Kretschmer w Krakowie,
róg Rynku i ulicy Szewskiej L. 2.
(3114-1-10)

Filolog
Szwajcar, uczeń Uniwersytetu w Bernie,
należący do nauki w języku niemieckim
i francuskim, posiadający chlubne świad-
ectwa — poszukuje zaraz posady **nauc-**
zyciela za skromnym wynagrodzeniem.
Adres: **H. B. w Krakowie** przy ul.
Krupniczej pod Nr. 17. (3119-1-3)

REALNOŚĆ
składająca się z 2ch domów, ogrodu
owocowego i gruntu położonego pod
L. 40 w Nowej wsi tuż za rogatką
Łobzowską — jest każdego czasu do
sprzedania lub wydzierżawienia. —
Tamże są 3 pokoiki i kuchnia, jak
również 3 pokoiki i sklep zaraz do
wynajęcia. Wiadomość u **Wincentego**
Ordya, ul. Basztowa L. 18. (3117-1-3)

PAPIER WLINSI
Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER
WLINSI przeciw kaszłom, katar-
rom, nieżytowi oskrzeli, cho-
robom gardłowym, grypie, bo-
lom w krzyżach, gośćcowi i t. d.
Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie
przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko
lekki świądzenie.
W Paryżu u fabrykanta p. **Wlinsi i Sp.**
na ulicy de Seine Nr. 31.
Dostać można w Krakowie w apte-
kach p. p. **Tracuzynskiego**, **K. Wiszniew-**
skiego i **W. Redy**; a we Lwowie u pp.
Mikolajcha i **Wesierskiego**, **Sklepińskiego**
i **Beisera**. (3028-1-15)

Kasy
trwałej
najnowszej
konstrukcji
WIESE & Co.
w WIEDNIU,
skład: II, Unt. Donaustrasse Nr. 25,
fabryka: II, Pappenhelm 58.
W interesie kupujących ostrzega się
przed naśladowaniem. (3013-1-24)

Własne doświadczenie jest naj-
lepsze!
Kto w wątpliwości się znajduje,
jakiego środka ma użyć przeciw do-
legliwościom reumatycznym lub
przeciw cierpieniom gośćcowym,
niechaj sobie kupi za 40 centów flaszkę
prawdziwego
Pain-Expelleru
z kotwicą.
Dwudziestoletnie prawie doświad-
czenie niezaprzeczalnie znakomite skutki
tego leku dają pewną rękojmię, że tych
40 centów nie wyda nikt na próżno.
Otrzymać można we wszystkich nie-
małych aptekach krajowych, a także w
centr. składzie na państwo Austriackie:
Apteka pod Złotym Lwem w
Pradze, Stare miasto.
(2941-1)

Sprzedaż mleka
z dóbr Grodkowice
otwartą zostanie od 1 grudnia r. b.
przy ulicy Brackiej Nr. 5
na dole. Przyjmuje się również
stałe zamówienia dostawy nabiału.
(3072-3-10)

Wino zdrowia
de Bagnols St. Jean.
Czerwone wino naturalne skuteczniejsze od wszel-
kich win leczniczych dla przywrócenia sił
u osób osłabionych, bezkrytych, u
starców i kobiet podczas karmienia,
w chronicznych biegunkach, blada-
stwie, bezsilności z podżęzkiego wieku
lub chorób chronicznych jak reuma-
tyzm i podagra. (2804-10-12)
W Krakowie w aptekach pp. **K. Wiszniew-**
skiego i **W. Redy**, a w handlu p. **Haetki**; —
we Lwowie w aptece p. **Mikolajcha**.
Czciońkami Drukarni „Czasu.”

Pränumerations-Einladung

auf die

Wiener Allgemeine Zeitung

dreimal täglich erscheinendes großes politisches Journal.

Programm.
Unerschütterliches Festhalten an Deutschthum und Freiheit, strenge Wahrung aller Erfordernisse
staatlicher Einheit und Ausbau der Verfassung im Sinne eines wahrhaften, auf breiter Basis ruhenden
Parlamentarismus; unerbitliche Gegnerschaft allen rückschrittlichen Elementen und jeglicher Bewegung
nationaler oder confessioneller Intendenz.

Das **Morgenblatt**, 12 bis 16 Seiten stark, wird mit den ersten Bahnzügen versendet.
Das **Mittagsblatt** erscheint, 4 Seiten stark, um 1 Uhr mit den wichtigsten Nachrichten des Vormittags und dem
Einschub der Wiener Börse.
Das **Abendblatt**, 4 bis 6 Seiten stark, die größte, moderne Zeitungslieferung, welches das authentische
Einschub der Wiener Börse, den Bericht über die Abendbörse, den Nachmittagsbericht über das Producten-
geschäft, den Schlag der Reichsrathssitzungen, der Gerichtsverhandlungen und a. d. d. 5 Uhr Abends eintreffenden
Telegramme und Nachrichten enthält, wird noch mit den Abendzügen nach allen Richtungen versendet und
nimmt somit den Nachrichten aller anderen Blätter um zwölf Stunden zuvor.

Special-Berichte unserer Kriegs-Correspondenten.
Umfassender Nachrichtendienst. — Rascheste Information.
Im Laufe dieses Monats und im ersten Quartal 1886 gelangen zur Veröffentlichung:

Emil Zola's neuestes Werk „Le Ventre“.
Maximilian Schmidt's spannender Roman „Die Maskanten vom Tegernsee“.

Dieselben folgen unmittelbar Original-Romane und Romane von
Anzengruber, Paul Heyse, Hermann Lingg
feiner die

Preis-Feuilletons
aus unserer mit Preisen von
1000, 300 und 200 Mark
an gekauften Feuilletons-Concours.
Probe-Nummern auf Verlangen gratis und franco.

Preis-Ermäßigung.
Vom 1. Januar 1886 treten nachstehende ermässigte Pränumerationspreise in Kraft:
Mit täglich einmaliger Postverendung für 1 Monat fl. 2.10 (früher fl. 2.35)
" " " " " 3 Monate fl. 6.— " fl. 7.—
" " " " " 1 Monat fl. 2.35 " fl. 2.70
" " " " " 3 Monate fl. 6.75 " fl. 8.—
" " " " " 1 Monat fl. 2.60 " fl. 3.—
" " " " " 3 Monate fl. 7.50 " fl. 9.—
Die Administration der
„Wiener Allgemeinen Zeitung“,
Wien, L. Schottentour 14.

Doroczna wysprzedaż
wszelkich towarów galanterijnych ze skóry
i pluszu, bronzów, majolik, biżuterij
W MAGAZYNIE (3121-1-12)
F. Szukiewicza w Krakowie,
Wybór wielki, ceny tanie.

J. HNATOWICZ
poleca
NIEZAWODNE I WYPRÓBOWANE ŚRODKI KOSMETYCZNE,
odsześciogłone 6 medalami zaslugi i 2-ma dyplomami uznania.
MAGNOLINA skóra poproszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała
pod szczególnym działaniem Magnoliny odzysku-
je młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. —
Flakon i zitr. 50 cent.
ORIENTALINA (Pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża skórę i konserwuje. — Cena 1 zitr.,
głębokość 10 cent.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkuzgodnem natarciu
KREMEM ROSLINNYM
stoik 80 ct.
GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudło 25 ct.
PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOCKI
dla nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudło 25 ct.
WODA LILIJOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera
skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek, przez co skórę staje
się nadzwyczajną białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i osady, skórę
nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 zitr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.
Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje
się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość. — Flaszka 1/4 litra 25 ct.
Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika 1.3,
Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wawoj. W KRAKOWIE Sukiennice
1. 20. W CZERNIOWCACH Rynek 1. 2, — oraz we wszystkich pierwszo-
rzędnych sklepach i aptekach. (3077-1-)

Odnazony na największych wystawach pierwszemi medalami.
JAN KLEIN
pierwsza c. k. wyl. uprz.
FABRYKA HARMONIJ I HARMONIEK
Wien, VII., Mariahilferstrasse 86,
filia w Budapeszcie, Tabakgasse 10.
poleca najlepsze instrumenty z bardzo dobrimi szkołami do
samonauki, z dodatkiem przeszło 1200 najulubieńszych ka-
wałków muzycznych na jedno, dwa i trzydziesiętne harmo-
nijk, następnie chromatycznie strojone i fort-pianowe harmo-
nijk, melofony, harmonijk fletowe harmonie, melodiony do
krepcania, najlepsze harmonijk ustne itd. Harmonie
5 okt. jednorzędowe, 3 rejestra 75 str., 5 okt. dwurzęd-
owe 3 rejestra 100 str., 2. 3, 4, 5, gramy rozmaite
wedle cenika.
Bardzo znaczny wybór **ARISTONÓW**
z rejestrami lub bez nich, tudzież wielki skład przynależnych
nut po najtańszych cenach. Reparaty w tym fachu wyko-
nuje bardzo szybko i jak najlepiej. — **Ilustrowane**
ceniki na żądanie darmo. (3080-1-3)

Ogórki kiszzone, korniszony,
nowe i kiszzone, głąbki, acyę
(ogórki gorczycowe), sos pomidorowy
na zupę i sos do mięsa poleca
handel **A. Mecnarowski** w Krakowie.
(3038-4-4)

Kto sobie kupi taki **Weyla**
stołek kąpielowy do opa-
lania — może się codziennie bez
wzrostu i kosztów kąpać. — Do
kąpieł kąpiel 30° potrzeba tyl-
ko pęć kon w k wody i 1 kilo
węgli. Obszerze o cenni darmo.
L. Weyl, właściciel c. k. przywiezu w **Wie-**
dnia, L. Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przy-
rządy natryskowe, kłozety, chł. dółki, także na
miesięczne s. luty. (2911-9-)

Dostawisz świeży transport różnego
gatunku kawy, polecam szczególnie
jeden gatunek

kawy

Ceylon wybor. i doskona-
łej w smaku, którą sprzedaję
po taniej cenie 80 cent. za pół kilo
i która nawet najwężej wybredny
gust zupełnie zadowolni. — Oprócz
tego gatunki kawy po 55 ct., 60 c.
i 70 ct. — jakoteż wszelkie (3101-2-3)
towary kolonialne
w najlepszym gatunku, po cenach
najtańszych w handlu
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

LECZENIE
Suchot,
Zapalenia oskrzeli,
Katarów,
Stośności piersi,
Skrofulizm,
etc.
Przez
użycie
ZIAREK
z **Kreozotu**
SABOURDY
Apteka MENTHIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.
W Krakowie w aptekach pp. **Tracuzyn-**
skiego, **Redyka** i **Wiszniewskiego**. (2885-4-)

Dra Schwalgera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciagu 4 ty-
godni wszelkie następstwa samogwałtu,
jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczy-
nające się choroby nerwów i krzyżów,
wszelkie inne choroby piciowe w najkrót-
szym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2
zitr. w. a. wraz z opisem użycia i kores-
pondencyą albo wprost przez
Dra Schwalgera w Wiedniu,
VIII., Landong. Nr. 29. (3019-22-24)

Andrzej Zarzycki
autoryzowany inżynier cywilny, z siedzibą
urzędową w Krakowie, otworzył
kancelaryę (3092-4-12)
przy ulicy Brackiej pod Nr. 10.

3 wydanie (nowe)
w księg. **Huber & Lahme w Wiedniu**,
L. Herrengasse Nr. 6, Handbuch für
Nervenkrankhe, seile natur. (bez żadnego
lekarstwa) 3 wyd., cena 1 zitr., poczt. zitr. 1.10.
NB. Doskonałe dzieło o leczeniu (2596-5-10)

Cierpiących na płuca, piersi, szyję
(suchotników) i astmę

zwraca się uwagę na lecznicze działanie odkrytej przez siebie w głębi Rosji rośliny le-
karskiej, zwanej według jego nazwiska **HOMERIANA**. Wyprobowana
przez lekarzy i stwierdzona mnóstwem świadectw. Broszurę przesyłam opłatnie za otrzy-
maniem 15 ct. w markach listowych. Paczka Homeriana 60 gramów, wystarczająca na 2
dni, kosztuje 70 ct. a na dowód prawdziwości ma podobiznę mego podpisu. Prawdziwa
do nabycia w Krakowie tylko wprost przez podpisanego lub w aptece E. Stockmara. —
Ostrzegam przed zakupem polecającej przez inne firmy nieprawdziwej Homeriany.

Paweł Homero w Tryecie (w Austrii)
(3005-6-20) wynalazca i fabrykant jedynie prawdziwej rośliny Homeriana.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATARY piersi i osłabienie
piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie
KROPEL LIWONSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoty Norweskij i Balsamu Tolutajskiego
P. TROUETTE-PERRET
Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych,
zalecany przez znakomitsi lekarzy jako jedyny skuteczny. Jedyny który nie tylko
nie utrudnia żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i
wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.
Skład główny: **TROUETTE-PERRET**, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU
i w głównych aptekach. — Dla uniknięcia fałszerstw
wymagać należy Słempel francuskiego Rządu na każdym flaconie.

PAPIER FAYARD BLAYN
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu katarów, irytacji
piersiowych, reumatyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagniot-
ków pomiędzy palcami. (607-17-26)
We wszystkich aptekach. — Hurtowca sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Za 20 ct. można wygrać 5000 zlr.
LOSY urzędzonej na korzyść krajowej ochronki
dzieci, Leopoldstadzkiej ochronki dzieci i
Towarzyst. kolonij wakacyjnych dla dzieci
loteryi dobroczynnej.
Główna wygrana 5000 zlr.
zitr. 1000, zitr. 500 i t. d.
w ogóle 1561 wygranych wartości 10,000 zlr.
ciągnięcie 2 stycznia 1886 r., do nabycia

po 20 centów
w głównej sprzedaży
w domu bank. **H. Fuchs w Budapeszcie, Dorotheag. 9**
i we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loter. i trafikach.
Za całą zaliczką nie się nie wysyła. — Przy zamówieniach n. j. 25 losów, przesyła się
losy i wykaz wygranych opłatnie. (319-3-10)

Molla proszki Seidlickle.
Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudeł-
ka wydrukowany jest orzeł i firma
A. Molla.
Trwały i pewny skutek tych pro-
szków w najporęczniejszych chro-
pieniach żołądka i trze-
wów brzośnych, kureczach
żołądka, zażmioniu, zgadze,
chronicznym zaparciu stol-
ca, w cierpieniach wątroby za-
stojach krwi i hemoroidach,
i w najrozmaitszych chorobach
kobięcych, zapewni od wielu
lat tym pr. szkom obszerne wzięcie.
OSTRZEŻENIE.
Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.
Cena zapłaconego oryginalnego pudełka 1 zitr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako walerian do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów
członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako kompresy we wszelkich skalece-
niach i ranach, zapaleniach i wrodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości,
wymiotach, kolkach i rozwołnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest
w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek w cierpieniach piersiowych i płuc, prze-
ciw skrofulizm, wysypkom skórny, w chorobach gruźliczych, tudzież dla popra-
wienia ogólnego odżywienia wiatłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użycia
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 zitr. w. a.
Główny skład wysyłek u **A. Molla**, c. k. dostawcy nadwór., Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatu **Molla** i li tylko te
przyjmować, które opatrzone są jego marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w **KRAKOWIE** K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jaworski kup.,
w **BIAŁYM** E. Keler apt., w **BRODACACH** M. Kulak apt., w **GURAHUMORIE** E. Botezat apt.,
w **JAROSŁAWIU** J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., w **LWOWIE** J. B. Isler apt., S. Rucker aptek.,
F. W. Królowski apt., w **NOWYM SĄCZU** W. Filip apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski
apt., w **NOWYM TARGU** C. Laur., w **OSWIECIMIE** J. Löwenberg, w **PRZEMYŚLU** F.
Nahlig apt., A. M. ikowski apt., w **PRZEMYŚLANACH** E. Baranowski apt., w **PODGORZU**
S. Schlesinger, w **RZESZOWIE** J. Schaiter i Spółka, w **SOKALU** E. Wysocki apt.,
w **STANISŁAWOWIE** A. Amrowi z aptek., w **TARNOPOLE** P. Jamrógielew apt., w **TAR-**
NOWIE W. Milder i Spół., H. Wierzycki i P. on, Fr. Leszczyński, w **WADOWICACH** A. Her-
furth, w **WOJNICZU** C. Nodzyński aptek., w **ZBARAZU** Izidor Süßermann, w **ZŁO-**
CZOWIE F. Pettesch aptek. (2793-12-)

Wyroby poręczone prawdziwe **Wyroby**
paryskie i nieszkodliwe **angielskie**

kanezunkowe i gamowe, stosownie do dobroci, po zitr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 zitr. za tuzin, suspen-
zorya od 60 ct. wwyż, **puski rapturowe** z patentowanymi sprężynami po 3, 4 zitr. i 5 zitr.,
tudzież wszelkie szcze-gółności gamowe — rozsyła **PUNKTALNIE I DISKRETNIE** za
zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,
SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH
L. Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazare
w Wiedniu, i L. Freitag 2 w Bazare bankowym.
NB. Przestrzega się przed anonasami pewnych handlarzy towarów galanterijnych, które kłamią
niegrabnie, że mają w Paryżu własne fabryki. (3004-4-)

Odpowiedzialny Rządca Drukarni **Józef Łakociński.**